

Enej, Skrzydlate ręce

Hej!

Urodził się sam dzisiaj nie wie gdzie,
nie widział słońca ni nieba też.
Ojciec mu wrogi, mamy nie znał więc
samotny ciągle witał nowy dzień.
Dlaczego ja? Tak Boga pytał się,
naprawdę skrzydeł tych nie mogę mieć.
Rozłożył ręce, chyba tego chce
i jego oczy mówią: leć?

Raj którego nocą pragniesz
tak jak ja
to niebo, to raj
dalej dalej proszę leć, proszę gnaj. (x2)

Kolejny dzień, kolejna taka noc
kiedy pokochać go nie miał kto.
A ile można modlić się o lont,
który zapłonął kiedy chciałby on.
Zalany łzami, śniło mu się ,że,
że jego dusza już umie latać.
Rozłożył ręce, chyba tego chce
i jego oczy mówią: leć.

Raj, którego nocą pragniesz
tak jak ja
to niebo, to raj
dalej dalej proszę leć, proszę gnaj. (x2)

Zobacz chłopaku,
za sen oddałeś życie a więc
błagam cię leć, pora już na ciebie też

Skrzydlate ręce ma Bóg,
oddał je tobie za ból,
kłaniają się abyś je założył już
i poleciał gdzie ten wymarzony...

Raj, którego nocą pragniesz
tak jak ja
to niebo, to raj
dalej dalej proszę leć, proszę gnaj. (x2)